Posłuchaj

()

Ann Barnhardt opowiada w ostatnim podcaście, iż spotkała się dwukrotnie z kard. Burkiem i kilka razy z msgr. Nicola Buxem. Zanim autor przedstawi swoje rozważania na ten temat przedstawimy inny ujęcie znalezione na substack.

Autor wpisu LH jest z pewnością niewykształconym teologicznie świeckim skoro przykłada tak wielką wagę do objawień prywatnych i proroctw.

Pan Bóg się rzadko takowymi posługuje, gdyż od przyjęcia proroctw konieczna jest wiara oraz hierarchia kościelna zdolna odróżnić fałszywe od prawdziwych.

Pamiętajmy, że uczniowie Jana, którzy przybyli do Chrystusa nie szukali proroctwa, ale chcieli się naocznie o Jego działalności przekonać.

Dlatego też usłyszeli: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie” (Mt 11,4). Uczniowie Jana nie czekali na oświecenie, ale po prostu poszli.

Proroctwa przedstawione poniżej można odnieść naprawdę do różnych czasów. Autorowi przychodzą na myśl reformacja protestancka, Rewolucja Francuska i jej konsekwencje jak uwięzienie papieża.

W tej chwili jest dużo gorzej i przypuszczalnie dlatego Pan Bóg nie zsyła żadnych objawień prywatnych, bo nie ma komu i dlatego.

…który nawet spotkał się z Ann Barnhardt

Z perspektywy czasu wszystko jest jasne. A teraz, gdy szkody zostały wyrządzone i pozostały nam dymiące kratery, resztki ze stołu, niekończąca się zniewieściałość kleru i spustoszona, pozbawiona zaufania kultura, spójrzmy wstecz i rozważmy kilka katolickich proroctw, które prawdopodobnie spełniły się w życiu tych z nas, którzy żyli w czasach bergogliańskiego reżimu.

Mianowicie, w życiu osób otaczających kardynała Burke’a, który kiedyś miał władzę, by położyć kres niecnym machinacjom, które dziś podważają Kościół.

Istnieje wiele proroctw dotyczących tej pobłażliwości ze strony hierarchii katolickiej. Dzisiaj przyjrzymy się tylko kilku. Najpierw zaczniemy od imiennika antypapieża Bergoglio, proroka św. Franciszka z Asyżu:

„Niektórzy kaznodzieje **będą milczeć o prawdzie ,** a inni będą ją deptać i zaprzeczać. Świętość życia będzie wyśmiewana nawet przez tych, którzy otwarcie ją wyznają, bo w owych dniach nasz Pan Jezus Chrystus pośle im nie prawdziwego pasterza, ale niszczyciela”.

– z Dzieł Serafickiego Ojca św. Franciszka z Asyżu, s. 248–250

Dość obszerna przepowiednia. Ale rozumiemy sedno. Z najwyższych szczebli Kościoła katolickiego spadnie kaskada złych rzeczy, a księża albo zignorują to, co się dzieje, albo wręcz zaczną aktywnie działać na rzecz zniszczenia katolicyzmu. Będą „milczeć o prawdzie”. W konsekwencji nie będzie prawdziwego papieża, lecz antypapieża.

Możemy jednak szukać w Ameryce bardziej szczegółowej przepowiedni, skierowanej wprost do reżimu Bergogliana. Mianowicie, przepowiedni z Quito w Ekwadorze. W nawiasach zaznaczę, do kogo konkretnie, moim zdaniem, odnosi się poniższa przepowiednia.

Sakrament święceń kapłańskich będzie wyśmiewany, uciskany i pogardzany **[WSZYSTKO TO ZROBIŁ BERGOGLIO]** , ponieważ w tym sakramencie Kościół Boży, a nawet sam Bóg jest pogardzany i pogardzany, ponieważ jest reprezentowany przez swoich kapłanów. Diabeł będzie próbował prześladować sługi Pana na wszelkie możliwe sposoby **[ODWOŁANI KAPŁANI]** ; będzie pracował z okrutną i subtelną przebiegłością, aby

odwieść ich od ducha ich powołania i wielu z nich zepsuje. Ci zepsuci kapłani **[O. JAMES MARTIN]** , którzy zgorszą lud chrześcijański, sprawią, że nienawiść złych katolików i wrogów Kościoła rzymskokatolickiego i apostolskiego spadnie na wszystkich kapłanów.

Ten pozorny triumf Szatana przyniesie ogromne cierpienie dobrym Pasterzom Kościoła, wielu dobrym kapłanom oraz Najwyższemu Pasterzowi i Wikariuszowi Chrystusa na ziemi, który, więzień w Watykanie **[PRAWDOPODOBNIE PAPIEŻ BENEDYKT XVI]** , będzie wylewał ukryte i gorzkie łzy w obecności swego Boga i Pana, błagając o światło, świętość i doskonałość dla całego duchowieństwa świata, którego jest Królem i Ojcem. Ponadto, w tych nieszczęśliwych czasach, będzie nieokiełznany luksus, który usidli resztę w grzechu i podbije niezliczone lekkomyślne dusze, które zostaną zgubione. Niewinność prawie już nie będzie obecna u dzieci, ani skromność u kobiet.

W tej największej potrzebie Kościoła, ten, kto powinien przemówić, zamilknie **[TO KARDYNAŁ BURKE].**

– Matka Boska Dobrego Zdarzenia do Matki Marianny od Jezusa Torres, 21 stycznia 1610 r.

Dobrze. Być może jest mnóstwo winy i poczucia winy, które można by rozdzielić. W tym dramacie są inni aktorzy, o których celowo nie wspominam. Ale z pewnością głównymi bohaterami tej obsady są: Bergoglio, James Martin, papież Benedykt XVI i kardynał Burke. Powiedziałbym, że rola tych ludzi odegrała kluczową rolę w tym, gdzie jesteśmy dzisiaj.

Kardynał Burke nic nie zrobił

Mam nadzieję, że kardynał Burke, gdziekolwiek teraz jest, świetnie się bawi. Zastanawiam się, czy jego obecne przedsięwzięcia są „niedostępne” dla ekip rozbiórkowych Prevosta.

Przed przejściem na emeryturę Jego Eminencja był prefektem Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Był czołowym kanonistą w najwyższym sądzie watykańskim. Miał ogromną władzę i możliwości, by zapobiec ogromnemu zniszczeniu Kościoła katolickiego. I nic nie zrobił.

W 2014 roku został pozbawiony przywilejów watykańskich przez antypapieża Bergoglio i odsunięty od funkcji patrona Suwerennego Zakonu Maltańskiego. Kardynał Burke przyjął to i spodobało mu się. A co on teraz robi? Twierdzi, że poświęca się sanktuarium w Wisconsin.

Dlaczego tak ostro krytykować Burke’a? Dlaczego wyrażać takie rozczarowanie tym człowiekiem? Bo wiemy z całą pewnością, że były kanonista Burke doskonale wie, co jest nie tak w Kościele katolickim. Doskonale wie, że Bergoglio był fałszywym papieżem, a teraz Prevost jest prawdopodobnie kolejnym antypapieżem. Wie wszystko to, co my, świeccy, wiemy. I nic z tym nie zrobił. Od lat.

Tak naprawdę, fakty zostały mu jasno przedstawione przez nikogo innego, jak tylko przez Ann Barnhardt.

Tak, Ann Barnhardt spotkała się z kardynałem Burke’iem.

Po latach milczenia Ann Barnhardt w końcu opowiedziała publicznie o swoim spotkaniu z kardynałem w swoim najnowszym podcaście: Barnhardt Podcast #233: Tajemne życie towarzyskie Ann .

Kardynał Burke spotkał się z Barnhardtem przed lockdownem związanym z pandemią COVID-19. Sporządził obszerne notatki. Ann opisała to tak, jakby Burke po raz pierwszy słyszał o sytuacji antypapieża opisanej w ten sposób. Zapytał Barnhardta, co należy zrobić w związku z niegodziwymi nominacjami kardynalskimi dokonanymi przez Bergoglio.

Musiała wyjaśnić kardynałowi – kanonistowi, nielegalnie zdjętemu z urzędu prefektowi Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej – *Ecclesia Supplet. Ta świecka kobieta musiała mu wyjaśnić* ideę jurysdykcji zastępczej i to, że nie można jej używać do ratyfikowania aktów zła lub złośliwości.

Kardynał Burke *zgadzał się* z Barnhardt, że papież nie może po prostu robić, co mu się podoba, niezależnie od prawa kanonicznego. Zgadzał się z Barnhardt – w czasie, gdy żyli jeszcze papież Benedykt XVI i Bergoglio – że absurdem jest sądzić, że papież Benedykt XVI miał jakiś mistrzowski plan naprawy Kościoła. Burke nie uważał Barnhardt za szaloną. Z jej relacji wynikało, że był przekonany.

W rzeczywistości Barnhardt mogła spotkać się z kardynałem Burkiem po raz drugi w 2020 roku, w czasie pandemii, gdy wszyscy byli paranoiczni i nosili maski. Siedziała z nim przez godzinę i czterdzieści pięć minut i rozmawiała o trwającej

katastrofie.

Omówili rozprawę Millera. Jest to praca z 1980 roku, właściwie zatytułowana *„Boskie prawo papiestwa we współczesnej teologii ekumenicznej”,* która analizuje rozróżnienie między Petrine Munus (urzędem) a Ministerium (posługą/funkcją) papiestwa. Praca ta kładzie podwaliny pod zrozumienie, dlaczego rezygnacja Benedykta XVI z urzędu papieskiego w 2013 roku była nieważna. Barnhardt omówił to z kard. Burke i nie sprzeciwił się jej wystąpieniu.

Poprosił Barnhardta, aby przekazał jej wszelkie posiadane przez niego informacje na ten temat.

Ann powiedziała Burke’owi wprost: „To spoczywa na twoich barkach. Jesteś teraz w zasadzie najwyższym żyjącym duchownym. Chociaż w Watykanie są duchowni na wyższych stanowiskach niż twoje, to nawet nie są katolikami”.

Powiedziała mu, że wszyscy, z którymi podzieliła się tą informacją, zgadzają się, że to „bennywakantystyczna” interpretacja – że Bergoglio jest antypapieżem – ma sens i że to doskonały argument; jednak te strony nie mogą się na to „zgodzić”, dopóki kardynał Burke tego nie zatwierdzi. „Czekam, aż kardynał Burke coś powie”. Jak wspomina Ann, mówiąc do kardynała: „Kościół resztkowy patrzy na ciebie, z zapartym tchem czeka – na ciebie – aż podejmiesz działanie”.

Dodała mu prosto w twarz:

> „Rozwiązałabym to przed kolacją dziś wieczorem. Kazałabym ludziom przyjść – wielu osobom z telefonami, kamerami – i na twoim miejscu nagrałabym oświadczenie: »Stwierdzono poważne nieprawidłowości kanoniczne w związku z domniemaną rezygnacją złożoną przez papieża Benedykta XVI w lutym 2013 roku. Do czasu dalszego dochodzenia niniejszym ogłaszam stan wyjątkowy w zawieszeniu«”.

Nic nie zrobił.

Kardynał Burke powiedział Barnhardt, że jej argumentacja jest niezwykle logiczna, niezwykle dobrze uzasadniona i zgodna z kanonem. Cytaty kanoniczne są trafne. I „TY, ANN, NIE JESTEŚ SZALONA. I TY, ANN, NIE JESTEŚ SCHIZMATYCZKĄ”. Kardynał jej to powiedział.

Prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej stwierdził, że „bennywakantystyczna” postawa Ann Barnhardt nie jest ani szalona, ani schizmatycka. Ten kanonista – najwyższy rangą na świecie – stwierdził, że jej stanowisko jest słuszne.

Jednak nic nie zrobił.

A teraz? Jego życie skupia się na oddaniu czci Sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe w La Crosse w stanie Wisconsin.

Najwyższy duchowny, który wie wszystko, o czym my, świeccy, dyskutujemy od lat, który zna nasze położenie, naszą

pozycję, nasze problemy – jak byliśmy terroryzowani i wykorzystywani – ten człowiek, który powinien przyjść nam z pomocą… nie zrobił nic.

Gorzko-słodkie wnioski

Świadomość, że właściwi ludzie byli we właściwym miejscu i czasie, a nie zrobili dla nas absolutnie nic, może być przygnębiająca i ogromnie rozczarowująca. Ale są też pewne pozytywne wnioski. Po pierwsze, możemy być pewni, że stanowisko „Bennyvacantist” jest słuszne i wcale nie schizmatyckie. Wiedzieliśmy to już wcześniej, ale teraz możemy powiedzieć, że usłyszeliśmy to z ust samego kardynała Burke’a.

Co więcej, choć wydaje się, że Kościół nie uniknie popadnięcia w mroczny okres Judaszów, mamy przynajmniej pewność, że Opatrzność przewidziała, że tak się stanie, i że Bóg ostatecznie zatriumfuje, a te próby jeszcze bardziej oczyszczą wiernych. Co do kardynała Burke’a i podobnych mu prałatów, którzy nie zrobili nic, by wyrwać władzę nad Kościołem z rąk sił Antychrysta, los im nie sprzyja:

> „W krótkim czasie wszystkie prawa Kościoła padną pod ciosem najbardziej niesprawiedliwego i karygodnego naruszenia. Kiedy do ich uszu dotrą wieści o groźnym rozkazie, wielu księży nie będzie ostatnimi, którzy łamią prawa (Kościoła). Boleję nad niedbalstwem tak wielu, że aż mnie to przeraża. Boleję nad małą wiarą, jaka w nich tkwi. Są bardzo winni; nie wszyscy, ale wielu.

„W swoim [**kapłańskim**] błędzie złamią przysięgi. Księga Życia zawiera listę imion, które „rozdzierają serce”.

Z powodu niewielkiego szacunku, jakim darzy apostołów Boga, trzoda staje się niedbała i przestaje przestrzegać praw. Sam kapłan ponosi odpowiedzialność za brak szacunku, ponieważ nie szanuje wystarczająco swojej świętej posługi i miejsca, jakie zajmuje w swoich świętych funkcjach. Trzoda podąża śladami swoich pasterzy; to wielka tragedia.

„Duchowni zostaną surowo ukarani ze względu na ich niepojętą zmienność i wielką tchórzostwo, co jest nie do pogodzenia z ich funkcjami.

„Straszna kara została wymierzona tym, którzy każdego ranka wstępują na stopnie Najświętszej Ofiary. Nie przyszedłem na wasze ołtarze, by być torturowanym. Cierpię stokrotnie bardziej z powodu takich serc niż ktokolwiek inny. Odpuszczam wam wasze wielkie grzechy, moje dzieci, ale nie mogę udzielić żadnego przebaczenia tym kapłanom”.

– Duch Święty do Marie Julie Jahenny, czerwiec 1881

Nie jestem typowo mściwy, nie życzyłbym wiecznej kary komuś takiemu jak kardynał Burke. Mówię: módlcie się za jego duszę i proście Boga o miłosierdzie w związku z tym, czego nie zrobił. I zróbcie to samo dla papieża Benedykta. Nie sądzę, żeby ktokolwiek z nas chciał, żeby ci ludzie nie wyszli z tego w ten czy inny sposób. Po prostu ich bezczynność była tak bardzo szkodliwa dla nas wszystkich. Szczerze mówiąc, ostatecznie wszystko jest w rękach Boga. Ale ja wolę modlić się za tych ludzi.

Jeśli chodzi o szatańską klikę, która teraz nad nami panuje i czeka, żeby nas wykończyć, to w odniesieniu do niej mówię: módlcie się do Boga o wybawienie.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related